

Małgorzata Trzaskowska ruszyła w Polskę. Jednym z pierwszych przystanków były Skierniewice

data aktualizacji: 2020.07.03 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



Małgorzata Trzaskowska przyznała: - To jedno z pierwszych moich spotkań w Polsce. Kobiety mają odwagę, by działać dlatego powiedziałam do męża - ja na miejscu nie usiedzę, będę jeździć po kraju, muszę z kobietami rozmawiać, muszę wiedzieć, co się dzieje, jakie mają potrzeby i problemy. Wysłucham tych wszystkich głosów i wrócę do ciebie z tą wiedzą. (fot. Anna Wójcik-Brzezińska)



Małgorzata Trzaskowska ruszyła w Polskę, by wesprzeć [kampanię męża](#). W kawiarni w rynku spotkała się z aktywnymi kobietami. Rozmawiały o roli pierwszej damy w życiu publicznym, dyskutowały o polskiej szkole i konieczności przystosowania programu nauczania do potrzeb rynku pracy.

Skierniewiczanki zwracały uwagę na sytuację kobiet samotnie wychowujących dzieci i problemie z egzekwowaniem zasądzonych alimentów od byłych mężów. Podnosiły również potrzebę dotarcia do kobiet z grupy 40 plus, by te nie pozostawały poza rynkiem pracy.



Przy kawie mówiły o bolączkach współczesnych kobiet – dyskryminacji na rynku pracy, panującym przyzwoleniu na seksistowskie zachowania na uczelniach i w miejscu pracy.

Sama o sobie Małgorzata Trzaskowska mówi: „Dumna Ślązaczka, oddana Warszawianka. Zaangażowana społecznie, zwłaszcza w prawa kobiet, edukację i wyrównywanie szans”.

- Zaczniemy od wychowania dzieci. Zmiany muszą się zacząć w naszych domach. Jeśli chodzi o zmiany systemowe, to pragnę, by kobiety miały swojego rzecznika – mówiła w Skierniewicach. – Moim marzeniem jest zmniejszenie podstawy programowej w polskich szkołach i prowadzenie zajęć bardziej praktycznych, by dzieci miały i więcej przyjemności z nauki, ale by również więcej wiedzy wnosili z praktyki. Moja córka przeszła ostatnią deformę oświatową. Jest w pierwszej klasie licealnej. To co przeżyliśmy to zgroza! Zmiany w oświacie nie powinny się dziać bez udziału nas, rodziców.



Anna Urbanowicz (na fot.), działaczka antykomunistycznej opozycji internowana w Ośrodku Odosobnienia dla Kobiet w Gołdapi przypominała, jak wielką rolę w życiu społecznym i politycznym kraju pełniły kobiety. Stwierdziła: – *Niestety w Polsce zapanował sprzyjający klimat, by kobiety były gorzej traktowane. Wskazuje się im ich miejsce, proszę wybaczyć, ale to jest filozofia kaczorowej władzy. Na to zgodzić się nie możemy.*

Małgorzata Trzaskowska zapewniała skierniewiczanki, że nie zamierza milczeć w sprawach ważnych.

– Chcę, by dzieci były edukowane z podstaw przedsiębiorczości. Dziś wkuwają mnóstwo materiału, a gdy chcą podjąć działalność gospodarczą uczą się jej sami od podstaw. Trzeba, by polska szkoła prócz wiedzy, przygotowywała do życia.

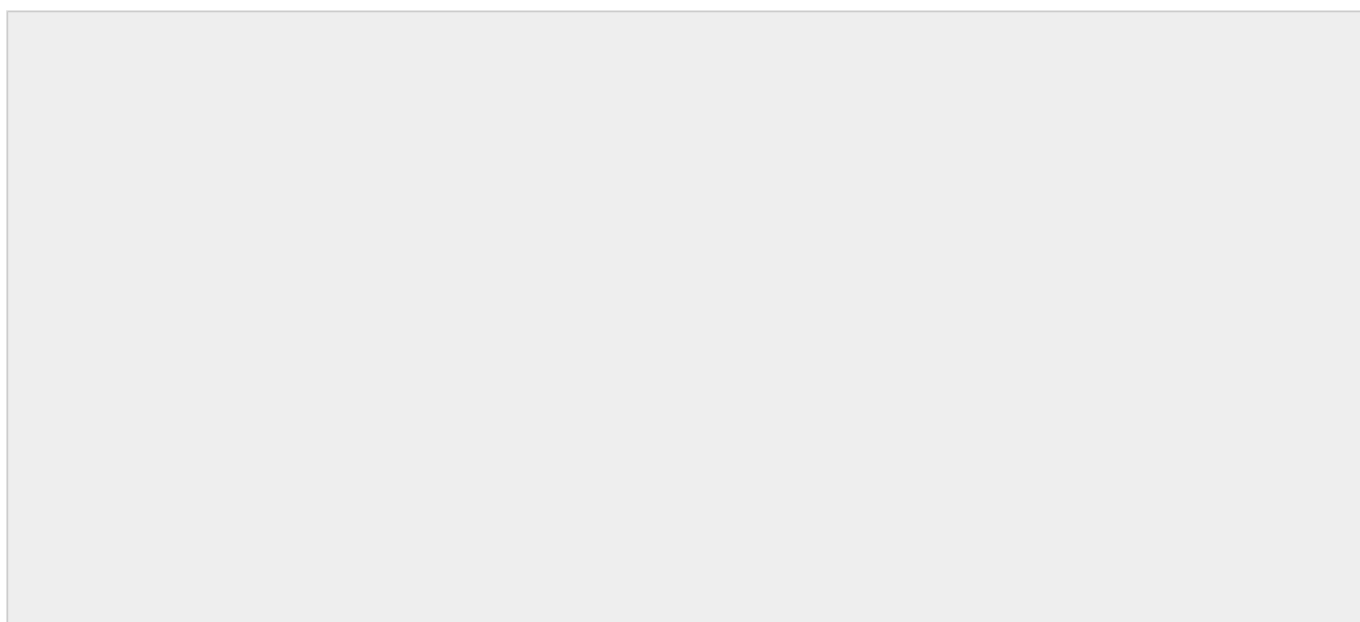
W dyskusji podjęty został temat szkolnictwa zawodowego.

– *Oczywiście zmiany wymagają czasu, stąd chcę, by na początek powstawały miasteczka biznesowe, przestrzenie, gdzie dzieci mogą się uczyć ekonomii* – mówiła Małgorzata Trzaskowska.



Elżbieta Radziszewska, do 2019 roku poseł (sześć kadencji), była marszałek sejmu na pytania o to, czego skierniewiczanki oczekują od żony kandydata na prezydenta powiedziała: – *Rzeczy ważnych. Po pierwsze, by nie milczała. Nie chcemy niemej pierwszej damy. Mówiąc Małgorzacie Trzaskowskiej o Skierniewicach podkreśliła: – To miasto silnych, zaangażowanych w życie społeczne, przedsiębiorczych kobiet. To tu powstał projekt Miasto Kobiet. Wolą naszą jest, by w 2021 gościem imprezy była Pierwsza Dama. To właśnie tu tygodnik „Głos” wręcza statuetkę Kobiecie Roku, zwraca uwagę na działalność nieprzeciętnych pań. Skierniewice są przykładem takiego miasta, gdzie kobiety mają wpływ na otaczającą rzeczywistość. Przedsiębiorcze i aktywne – mówiła Elżbieta Radziszewska.*

- **Może Cię zainteresować również:** [Rafał Trzaskowski w Skierniewicach wzywa kontrkandydata do debaty \(VIDEO+FOT.\)](#)





Natalia Mazurkiewicz, zwróciła się do **Małgorzaty Trzaskowskiej** z problemem dyskryminujących zachowań, seksistowskich postaw wykładowców wyższych uczelni.

– Jestem studentką Politechniki Warszawskiej, jestem na wydziale Wydziału Mechanicznego Energetyki i Lotnictwa. Problem, który istnieje na uczelniach technicznych to wszechobecny seksizm. Proszę sobie wyobrazić, że jeśli kobieta wykładowca akademicki na tej uczelni próbuje na radzie wydziału przekonać do swoich wniosków, a nie jest poparta przez któregoś z mężczyzn – dziekana lub prodziekana, to bardzo często nie jest zwyczajnie wysłuchana. Znam sytuację gdzie studentka od prowadzącego zajęcia usłyszała, że dopóki on uczy i dopóki on prowadzi te zajęcia to ona nie zostanie inżynierem, bo jest kobietą.

Skierniewiczanka mówi o tym, że próbą samoobrony studentów jest chęć zorganizowania akademickiego centrum zaufania, które będzie wspierało w walce z seksizmem, rasizmem, i wszystkimi izmami, które gwałcą prawa tych ludzi.

Źródło:

<https://eglos.pl/aktualnosci/item/36116-malgorzata-trzaskowska-ruszyła-w-polske-jednym-z-pierwszych-przystankow-były-skierniewice>